Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 3. Kraków, Marzec 1925 r. Rok V.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Prenumerata wynosi: Rocznie: 3 zł., półrocznie 1 zł. 50 gr.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: **JAN PUCHAŁKA.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Front.**

Powrót do organizacji.

W artykule „Nasze zadania i cele“, zamieszczonym w poprzednim numerze „Ruchu Robotniczego“, kol. Front, w sposób bardzo dobitny, wskazał na potrzebę ożywienia i wzmocnienia Związków zawodowych, których zadania nietylko się nie skończyły, ale, prawdę powiedziawszy, na nowo zaczęły. W okresie wojny światowej rola Związków zawodowych nie była zbyt trudną. Warunki pracy i płacy były tego rodzaju, że naogół nie dawały powodu do jakiejś na większą skalę zakrojonej akcji ze strony Związków zawodowych. Po wojnie, w okresie inflacyjnym, przemysł w Polsce nie występował zbyt ostro przeciw postulatom robotników, bo korzystając z konjunktury, jaką dla niego wytworzyła inflacja, mógł bez najmniejszego dla siebie uszczerbku zaspokoić słuszne żądania warstwy pracującej. W tym też okresie walki cennikowe były dość rzadkie, a strejki wielkie miały bardzo często charakter raczej polityczny, niż gospodarczy, choć były i wyjątki. Złagodzenie walki między pracą a kapitałem umożliwiały Komisje cennikowe, które, ustalając wzrost drożyzny, pośrednio decydowały o podniesieniu zarobków robotniczych do norm wynikających ze wzrostu spadku marki polskiej.

Stan taki, który możnaby nazwać zawieszeniem broni, skończył się z chwilą podjęcia prac nad uzdrowieniem Skarbu Państwa, a więc mniej więcej od półtora roku. Okres inflacji zbliżał się ku schyłkowi. Przemysł nasz, nieprzygotowany do życia w czasie normalnym, stawał wobec braku kapitału obrotowego, oraz utraty zdolności konkurencyjnej. Zaczął szukać środków ratunku. Nie chcąc, czy nie umiejąc ujrzeć własnych błędów, rzucił się na robotnika, upatrując w nim przyczynę swoich niepowodzeń. Zaczęła się wówczas owa osławiona redukcja robotników lub dni pracy, usiłowano nie bez powodzenia obniżać zarobki robotnicze, dąży się do okrojenia ustawodawstwa robotniczego. Rezultat tych działań zbyt widoczny. Blisko 200.000 bezrobotnych, drugie tyle częściowo bezrobotnych, płace niewystarczające na najkonieczniejsze potrzeby, nędza i głód wśród warstw robotniczych, a temsamem strata tysięcy odbiorców.

Czy Związki zawodowe mogły skutecznie obronić robotnika przed temi ustępstwami? Trzeba otwarcie powiedzieć, że w **najcięższych dla robotnika chwilach, Związki zawodowe nie stanęły na wysokości zadania. Bo stanąć nie mogły.** W okresie wojny i inflacji **robotnik opuszczał szeregi Związków zawodowych,** uważając je za zbyt zbyteczne, skoro i bez ich pomocy mógł uzyskać zabezpieczenie swojej egzystencji. Skutek był ten, że Związki zawodowe straciły conajmniej połowę swoich członków i stały się chwilowo do dłuższych walk niezdolne. To też nic dziwnego, że z chwilą ataku ze strony kapitału **robotnik raz po raz przegrywa,** bo sam osłabił, a tu i ówdzie całkowicie zniszczył jedyną swoją ostoję, jedyny punkt oparcia, Związek zawodowy. **Winę swoich klęsk ponosi sam robotnik przez to, że opuścił szeregi organizacji.** Jeśli zatem chce powetować poniesione straty **musi wrócić do organizacji,** musi naprawić krzywdę, którą wyrządził sobie i swojej rodzinie przez opuszczenie Związków zawodowych i osłabienie ich siły. To jest jedyne lekarstwo, jakie możemy zalecić, jedyny środek do moralnego i gospodarczego podniesienia stanu robotniczego. Tak, jak w czasach przedwojennych, nie było czczem hasło: „do organizacji“, tak i teraz jeszcze głośniej winno brzmieć po fabrykach hasło: **powrót do Związków zawodowych, a przez nie polepszenie doli polskiego ludu roboczego!**

Gdzie władza?

Patrząc na dzisiejsze położenie robotników, na wyzysk klasy pracującej przez szeregi przemysłowców i na stosunki, jakie panują w przemyśle, gwałtem ciśnie się na usta pytanie: „Gdzie władza? Gdzie sprawiedliwość? Gdzie prawo?!“ Mamy ustawodawstwo socjalne, jak np. ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, ustawa o urlopach robotniczych, lecz któż te ustawy dziś przestrzega, kto z ustaw tych korzysta? W wielkich centrach przemysłowych, gdzie na zasadzie różnych umów zbiorowych zdołali sobie robotnicy, z pomocą swych Związków zawodowych — nieraz przez strejki, prawa ustawodawstwa w czyn wprowadzić, tam ono jest przynajmniej w części wykonywane. Ale na prowincji, gdzie są fabryki poje-

dyńcze, gdzie są przedsiębiorstwa drobne, jak: młyny, tartaki i t. p. prawa te nie są, zdaje się, znane pp. przemysłowcom, gdyż nie są conajmniej w 70% wykonywane. Jeżeli zaś robotnicy upomną się o swoje, to ci, którzy imieniem wszystkich się upomnieli, mogą być pewni, iż przy najbliższej wypłacie otrzymają książki, lub conajmniej przeniesieni zostaną do pracy gorszej — mniej płatnej.

Oto przykład, jak się postępuje w firmie Hugo Reich, fabryka mebli giętych w Łodygowicach. Sam właściciel, p. Reich, nie wchodzi tu w rachubę, gdyż on firmą nie kieruje. Dotyczy go to jedynie o tyle, że nie chce zetknąć się z robotnikami i skarg ich i życzeń wysłuchać. Głównym winowajcą opłakanych stosunków w wymienionej firmie jest kierownik tejże, który wszelkiemi sposobami utrudnia zorganizowanie się robotników, przez co mogliby poprawić swą dolę.

I tak: robotników, w ścisłem tego słowa znaczeniu, którzy śmią się upomnieć o swe prawa, przy lada okazji zwalnia z pracy, bez względu na to, czy pracowali tam rok, czy dwa, a na ich miejsce przyjmuje rolników, którzy nie będąc wraz ze swą rodziną zależni od pracy w fabryce, pracują za pół darmo. Kiedy robotnicy chcą urządzić zgromadzenie, wówczas w godzinach zgromadzenia albo jest pilna praca i trzeba pracować nadliczbowo, albo też na dzień zgromadzenia zarządza p. Kierownik bezrobocie, by w ten sposób robotnikom utrudnić przybycie na zgromadzenie i wspólne ich porozumienie uniemożliwić.

Taki klasyczny przykład uniemożliwienia większego zebrania mieliśmy w sobotę, dnia 14 lutego. Tymczasem, korzystając z braku silnej organizacji, któraby strzegła praw robotników, p. Kierownik każe pracować 10 godzin, nie dając za nadliczbowe godziny osobnego wynagrodzenia, wydala po kilku i kilkunastu robotników, a na ich miejsce inni pracują po dwie a nawet po trzy dniówki naraz, z czego oczywiście firma korzysta, gdyż praca nie doznaje przerwy, a liczba godzin nadliczbowych w ten sposób maleje. W tak zwanej „glancowni“ pracują robotnice od godziny 6-tej rano do 11 i 12-tej w nocy bez przerwy i dodatków za godziny nadliczbowe.

A jakież są zarobki w tej firmie? Robotnicy akordowi z wyjątkiem wysoce ukwalifikowanych, zarabiają 3—5 zł za 10—12 godzin, robotnicy, pobierający płacę godzinową, zarabiają 27 gr za godzinę.

Oprócz tego zdarzają się jeszcze i takie wypadki, że kiedy robotnik z gorszego materjału, lub na gorszej maszynie nie wyrobi tyle sztuk, jak inny w lepszych warunkach, wydala się go z miejsca, bez wypłacenia za czas wypowiedzenia.

To jest firma jedna, która kpi sobie formalnie z wszelkich przepisów prawnych i pożądanem byłoby zwrócenie na te stosunki uwagi p. Inspektora Pracy.

Ale czyż tylko ta jedna? Takie same prawie stosunki panują w fabrykach mebli „Mundus“ w Jasienicy i Buczkowicach, w tartaku p. Badera w Kleczy Górnej, w tartaku firmy Singer i Kraus w Rajczy, także w firmach: maszyn rolniczych Ogórkiewicz i Ska, oraz młyn „Marymond“ w Miechowie, takie w cegielniach, takie w wielu, wielu drobnych fabrykach i przedsiębiorstwach, których właściciele kpią sobie z wszelkich ustaw i przepisów prawnych.

Gdzież zatem władza, która winna pilnować przestrzegania wszelkich praw, gdzie sprawiedliwość, gdzie moc ukrócenia nadużyć popełnianych przez niesumiennych przemysłowców?!

Czy władze odnośne nie uważają, iż nieprzestrzeganie ustaw demoralizuje całe społeczeństwo, a robotników popycha w objęcia skrajnego radykalizmu — komunizmu? Czas z tem skończyć. I może władze zechcą skorzystać w tych wypadkach ze swego prawa. S. F.

Z Chrześć. Ruchu Zawodowego.

ŁODYGOWICE.

Zebranie robotników przemysłu drzewnego Chrześć. Związku zawodowego odbyło się w sobotę, dnia 14 b. m. w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodygowicach.

W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt członków wymienionej organizacji. Referował sekretarz p. Front z Krakowa. Przedmiotem obrad były stosunki w fabryce mebli oraz sprawy organizacyjne.

RAJCZA.

We środę, 18 lutego b. r., odbyło się zebranie robotników, pracujących w tartaku Singer i Kraus w Rajczy, na którem sekretarz okręg. kol. Pysz z Białej zdał sprawozdanie z wyniku wniesionych żądań do firmy, na mocy których wszyscy robotnicy otrzymali podwyżkę płacy o 10% na płace dotychczasowe, płatne od 8 lutego b. r. Oprócz tej podwyżki będą niektórzy robotnicy młodsi przesunięci do wyższej kategorji płacy. Co się zaś tyczyło urlopów dla młodocianych, to również ta sprawa ostatecznie załatwioną zostało w myśl zasad ustawy. Po wyjaśnieniu zamachu na 8-godzinny dzień pracy i przywrócenia świąt przez Sejm, zebranie zakończono.

MIECHÓW.

W Miechowie odbyło się w niedzielę, dnia 1 marca, liczne zebranie robotników, zwołane przez Zarząd miejscowej grupy Chrześć. Związku zawodowego. Na zebranie przybył sekretarz p. Front z Krakowa, który wygłosił referat na temat najważniejszych zadań związku w obecnej dobie. Po referacie uzupełniono Zarząd Koła miejscowego i Komitet Organizacji Związku dozorców domowych.

Walne Zgromadzenie

Chrześc. Związku zawodowego pracowników tramwajowych w Krakowie, odbyło się 3 marca o godz. 11 w nocy, przy ul. Andrzeja Potockiego 11.

Sprawozdanie z działalności Związku zdał prezes p. Dyląg, kasowe skarbnik p. Zdebski. Sprawozdania wykazały nader intenzywną pracę Związku i dobrą gospodarkę finansową. Związek bowiem mógł w roku ubiegłym udzielić drobnych pożyczek, potrzebującym członkom. Sprawozdanie przyjęto oklaskami, wyrażając temsamem absolutorjum zarządowi, poczem jednomyślnie wybrano to samo prezydjum Zarządu w osobach pp. Dyląga, jako prezesa i Potoka jako sekretarza. Reszta członków Zarządu bądź pozostała ta sama, bądź też powołano nowych. Skarbnikiem wybrano p. Mazura.

Po dokonanym wyborze Zarządu omawiano szereg doniosłych spraw. Między innemi kwestję założenia kasy zapomogowej na wypadek śmierci członka lub jego, żony. Sposób założenia takiej kasy w ogólnych zarysach uchwalono, a szczegóły przekazano do opracowania nowemu Zarządowi.

Poczem po 4-godzinnych obradach, o godz. 3 nad ranem przewodniczący kol. Dyląg, podziękowaniem zebranym za liczny udział w zgromadzeniu zamknął obrady.

Szczegółowy skład Zarządu podamy w najbliższym numerze „Ruchu“.

Z Krakowskiej Elektrowni miejskiej.

Oddział kablowy w krakowskiej elektrowni miejskiej, stał się od pewnego czasu oddziałem eksperymentów socjalistycznego terroru. Dzieją się bowiem rzeczy, nieznane w żadnej instytucji: Oto w oddziale tym pracuje niejaki Wilkuszewski, z zawodu murarz — socjalista. Robotnik ten jest specjalnym szpiegiem innych robotników, zwłaszcza nie należących do P. P. S. Cokolwiekby zaszło, najdrobniejsze nawet głupstewko, donosi natychmiast kierownikowi Oddziału, tow. Jezdyńskiemu — rzecz oczywista, rozdmuchane do poważnych rozmiarów. Jezdyński (Czech) pała przeciw robotnikom, nie będącym w P. P. S., podwójną złością i jako Polakom i jako „białym“. Wyolbrzymia zatem każde doniesienie Wilkuszewskiego i zgłasza do Dyrekcji elektrowni o ukaranie odnośnego robotnika. Cóż się dalej dzieje? — Niewiadomo, czy na polecenie Dyrektora, czy też kogo innego — przedstawionych do ukarania przesłuchuje protokolarnie rysownik p. Nowak i oskarżony otrzymuje zawiadomienie z Dyrekcji, że został ukarany grzywną tyle i tyle zł. Zawiadomienia o karze podpisuje Dyrektor p. Bieliński, ale żadnego oskarżonego nie przesłuchuje i o winę, ani okoliczności przewinienia nie pyta.

Zapytujemy przeto p. Dyrektora Bielińskiego, czy zechce w stosunki oddziału kablowego bliżej wglądnąć i skorzystać ze swej władzy, czy też wyłącznym władcą tego oddziału jest tow. Jezdyński?

Z organizacji górników.

Z JAWORZNA.

W niedzielę, dnia 22 lutego b. r., odbyła się w Jaworznie, w sali Stow. „Przyjaźni“ wielkie zebranie górników pod przewodnictwem p. Ojela.

Referat na temat obecnego położenia gospodarczego i wiążących się z tem ściśle interesów robotniczych wygłosił p. Front z Krakowa. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Herman, Godula sekr. okr., Olej, Koźbiał, Siemecki i Kocoń. Dyskusja toczyła się ogólnie na temat konieczności silnej organizacji, a niektórzy pp. interpelowali prelegenta w różnych sprawach. Na dyskusję odpowiedział p. Front wyczerpująco, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani, uznając konieczność organizacji zawodowej, deklarują się przystąpić do Związku zawodowego chrześć. górników.
2) Żądamy od naszych posłów robotniczych wytężenia czujności nad ochroną ustawodawstwa socjalnego.
3) Domagamy się, by Sejm i Rząd dołożył wszelkich starań, celem uregulowania cen na rynkach spożywczych, a w ten sposób ukrócił drożyznę i paskarstwo.
4) Wzywamy posłów wszystkich ugrupowań robotniczych, by w sprawach ogólnych nie kierowali się agitacją i polityką, ale wspólnemi siłami dążyli do poprawy bytu robotniczego.

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucji, przystąpiono do wyboru Zarządu, na czele którego stanął p. J. Olej, poczem zgromadzenie zakończono.

Z LIBIĄŻA.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbyło się Walne Zebranie miejscowej grupy Chrześć. Związku zawodowego górników w Libiążu. Na zebranie przybył kol. Strojny z Krakowa, który referował o obecnem położeniu gospodarczem. Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos szereg obecnych.

Omawiano szczególnie sprawy organizacyjne. Po dyskusji i sprawozdaniach wyrażono Zarządowi votum ufności, wobec czego nowego Zarządu nie wybierano. Uchwaleniem szeregu aktualnych rezolucyj zakończono zgromadzenie.

Z organizacji dozorców domowych.

NOWY SĄCZ.

We środę, dnia 18 lutego, odbyła się w Nowym Sączu Komisja polubowna, celem zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy właścicielami domów a dozorcami domowymi. Komisję zwołał Inspektor Pracy z Krakowa, na wniosek Chrześć. Związku zawodowego dozorców domowych.

Komisja nie doszła, niestety, do pomyślnego rezultatu, gdyż część przedstawicieli właścicieli realności sprzeciwiała się wszystkim postulatom dozorców. Podnieść tu należy z największym uznaniem wielce obywatelskie stanowisko p. Dra Edwarda Zielińskiego, który, jako przedstawiciel właścicieli dążył do koniecznego zawarcia umowy, twierdząc, iż dozorcy mają słuszne pretensje i że stan, jaki dzisiaj jest, jest krzyczącą niesprawiedliwością. Dobre chęci p. Dra Zielińskiego paraliżował opór p. B. Racieńskiego, obywatela ziemskiego, zamieszkałego w Nowym Sączu, który bardziej sprzeciwiał się postulatom dozorców, niż przedstawiciel żyd, będący również w Komisji.

P. Drowi Zielińskiemu wyraża Związek dozorców za jego sprawiedliwe stanowisko w Komisji uznanie i zaufanie.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH.

W niedzielę, dnia 15 lutego odbyło się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, zebranie dozorców domowych, na które przybyło kilkaset członków. Przedmiotem obrad była sprawa Komisji Rozjemczej. Referował p. sekretarz Hoffman.

Bałamucenie robotników.

Bielsko-Biała.

„We środę, 18 lutego, odbyło się zebranie przy licznym udziale robotników fabryk bielskich. Przemawiali o sprawach organizacyjnych i Kasy chorych sekr. Jurczyk, poczem zabrał głos na temat „Położenie gospodarcze Polski“, redaktor „Gońca Krakowskiego“, p. Świrski.

Zebranie to miało mieć charakter dotyczący tylko spraw zawodowych robotnika no i określenie gospodarki państwa. Na tem jednak nie poprzestano, bo ku końcu referatu p. Świrskiego, jak i p. Jurczyka, poczęli panowie ci ujeżdżać na koniku agitatorskim i przedstawiać w najlepszym świetle politykę Narodowej Demokracji, jej dobre intencje dla warstwy pracującej, tak, że słuchacz odniósł wrażenie, że naprawdę N. D. to najlepsza opiekunka robotników.

Wydała mi się ta cała komedja za bardzo ubliżającą robotnikowi, to też zabrałem głos w dyskusji i starałem się wyświetlić całą tę opiekę N. D., kto to wysuwa żądanie usunięcia 8-godzinnego dnia pracy, kto jest przeciw urlopom i t. d., lecz krzykacze N. D. przeszkodzili mi. Wolność słowa! To nic! Przezwał mnie p. Szwejcer warchołem, że mącę tak poważne obrady. Nie byłbym je zamącił, gdyby mi Panowie pozwolili spokojnie dokończyć i gdyby Panowie mówcy nie byli z zebrania zawodówki zrobili wiec agitacyjny dla N. D.

Niechżeż N. D. w imię polskości Państwa zajmie się odżydzaniem Polski, o której tyle p. Świrski pięknie mówił, niech się zajmie ulepszaniem szkolnictwa, ale niech nie przychodzi na zebrania chrześć. robotników i postulatami, stawianymi przez stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji w Sejmie, nie przedstawia i nie wychwala się, jako obrońca warstwy pracującej, bo w rzeczywistości tak nie jest i temu nikt z robotników uświadomionych nie uwierzy“.

Luszczak Rudolf.

Budowa Domu Katolickiego w Jasienicy

Komitet budowy Domu Katolickiego w Jasienicy zwraca się tą drogą do Szanownych Kolegów i Koleżanek z gorącą prośbą o pomoc w datkach pieniężnych, by mogli plan budowy Domu Katolickiego urzeczywistnić.

Dom ten służyć ma Związkom Chrześcijańskim, a przedewszystkiem Kołu Polskiego Zjednoczenia Zawodowego chrześć. Robotników, Stowarzyszeniu Młodzieży katolickiej, Chrześć. Demokracji, Kasie spółdzielczej i Czytelni katolickiej.

Myśl ta, przed wojną poruszona, wskutek wybuchu wojny światowej nie doszła do skutku. Obecnie odczuwają brak własnych lokali, a przedewszystkiem wspólnej sali na urządzanie zebrań, odczytów, przedstawień amatorskich i t. d. — wymienione powyżej Stowarzyszenia chciałyby przystąpić do budowy Domu Katolickiego, przez co przyczyniłyby się wiele do rozwoju ducha chrześcijańsko-narodowego, tamując przez to w gospodach żydowskich i socjalistycznych demoralizację młodzieży.

By urzeczywistnić myśl tak piękną i wzniosłą, potrzeba pomocy ogółu. Dlatego też wierzymy, że prośba Stowarzyszeń powyższych w obecnej chwili odbije się głośnem echem wśród naszego społeczeństwa, chociaż w ciężkich chwilach bezrobocia i braku gotówki, jednak pośpieszy im z pomocą chociażby drobnemi datkami.

Datki te przyjmuje Redakcja i Administracja Ruchu Robotniczego, Kraków, A. Potockiego 11.

O DŁUGOŚĆ DNIA PRACY. Wniosek p. Wierzbickiego (Nar. Dem), domagający się przedłużenia czasu pracy w przemyśle, został w głosowaniu przez drzwi większością 18 głosów (150 przeciw 132) w Sejmie odrzucony.

Zupełnie słusznie! Wydajność pracy robotnika, mimo że pracuje 8 godzin, wciąż wzrasta. Robotnik zrozumiał swoją rolę i stara się wytrwać na swojem stanowisku przy warsztacie, dodając energję i siłę swoją. Teraz kolej na pracodawców. Niech kalkulują sumienniej, dając przystępne ceny swoim towarom, a znajdą się odbiorcy. Niech ulepszą warsztaty pracy, a wzmoże się produkcja.

DŁUGOŚĆ CZASU ROBOCZEGO W ANGLJI. Władze naczelne angielskich Związków zawodowych zarządziły ankietę w sprawie długość czasu roboczego. W ankiecie wzięły udział 133 organizacje, liczące — 4,688.609 członków. Dane ankiety dotykają 3,524.714 robotników, zatrudnionych przez 48 godzin, albo mniej. Szczegółowy podział jest następujący:

24.500	robotników	pracuje	40	godzin	tygodniowo
800.600	„	„	42	„	„
305.687	„	„	44	„	„
8.500	„	„	46	„	„
11.590	„	„	46	„	„
964.224	„	„	47	„	„
1.409.613	„	„	48	„	„

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

KONKORDAT.

Doniosłem dla stosunków Kościoła katolickiego w Polsce zdarzeniem jest podpisanie w dniu 10 lutego b. r. między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską umowy, regulującej szereg spraw pierwszorzędnej tak dla Kościoła katolickiego, jak zwłaszcza dla państwa doniosłości. Umowa to, zwana w języku dyplomatycznym Konkordatem, zapewnia Kościołowi swobodę działania, reguluje podział obszaru państwa na prowincje kościelne, przyczem wszystkie diecezje mieszczą się w granicach Polski, a tem samem zostaje zniesiona zależność niektórych parafij od biskupów zagranicznych (część Wileńszczyzny, diecezja śląska) normuje uposażenie duchowieństwa katolickiego i załatwia sprawę parcelacji dóbr kościelnych. Jakkolwiek nie wszystkie sprawy załatwia Konkordat, to jednak należy go uważać za fakt o wielkiem znaczeniu.

PRZYWRÓCENIE ŚWIĄT.

Na skutek zabiegów kilku stronnictw sejmowych, a przedewszystkiem Chrześć. Demokracji, Sejm uchwalił przywrócić drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielonych Świąt, oraz święto Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego). Odtąd, poza niedzielami, obowiązują w Polsce następujące święta katolickie: 1) Boże Narodzenie, 2) Św. Szczepana, 3) Nowy Rok, 4) Trzech Króli, 5) M. B. Gromnicznej, 6) drugie święto Wielkiejnocy, 7) Wniebowstąpienie Pańskie, 8) drugie święto Zielonych Świąt, 9) Boże Ciało, 10) św. Piotra i Pawła, 11) Wniebowzięcie N. M. P., 12) Wszystkich Świętych, 13) Niepokalane Poczęcie N. M. P. Pozatem jako święto państwowe obowiązuje 3 maj. We wszystkie dni wyżej wymienione jest praca zakazana. Razem z niedzielami istnieje w Polsce 66 dni wolnych od pracy. Z okazji uchwalenia ustawy o przywróceniu niektórych świąt sfery gospodarcze usiłowały przeprowadzić uchwałę, wzywającą Rząd do przedłożenia projektu ustawy o zmianę ustaw o czasie pracy i urlopach. Odnośny wniosek, zgłoszony przez p. posła Wierzbickiego ze Związku Ludowo-Narodowego upadł jednak znaczną większością głosów.

ZMIANA USTAWY O PODATKU DOCHODOWYM.

Sejm uchwalił onegdaj zmianę przepisów o podatku dochodowym. Między postanowieniami nowemi zawarty jest przepis, że podatek dochodowy pobiera się od dochodu ponad 2500 zł rocznie. Socjaliści żądali, by dopiero dochód ponad 3000 zł rocznie był opodatkowany, a przez to tysiące obywateli byłoby zwolnionych od płacenia podatku. Chrześć. Demokracja głosowała jednak przeciw wnioskowi socjalistów, wychodząc z założenia, że przy dochodzie powyżej 2500 zł. można już pobrać 38 zł. rocznego podatku. Opodatkowanie dochodu ponad 2500 zł nie dotyka, jak to twierdzą socjaliści, mas robotniczych, bo przeciętny zarobek roczny robotnika wyjątkowo tylko dochodzi do 2500 zł, zwyczajnie wynosi 1200—1500 zł rocznie.

CENTRALNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY

przy P. Z. Ch. w Krakowie, Dom Związkowy, Potockiego 11 pośredniczy w uzyskiwaniu pracy dla swych członków.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.